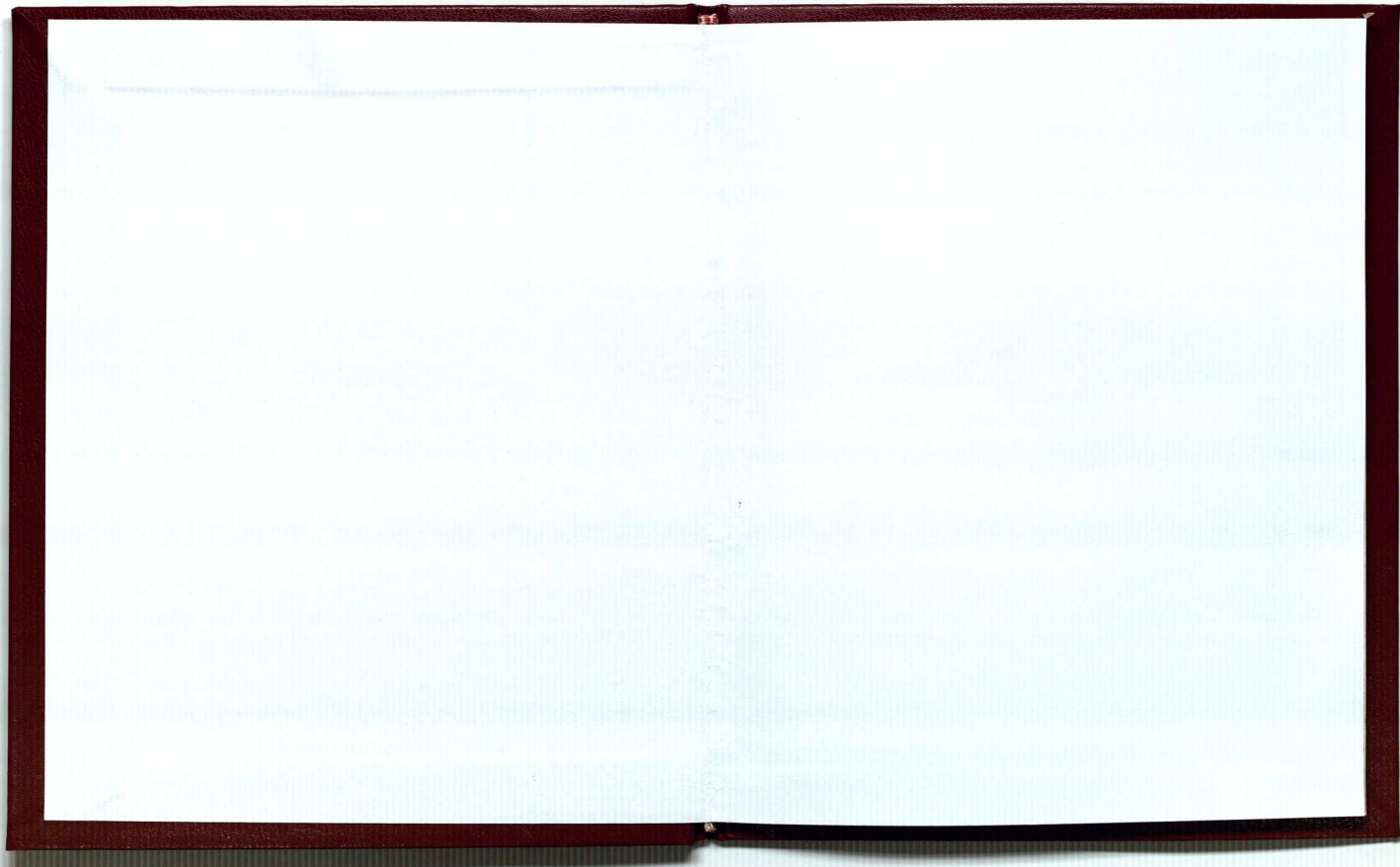


Na popis publiczny uczniów
szkoły wojewodzkiej
XX. Piłarów w Radomiu



N A
POPIS PUBLICZNY UCZNIOW
SZKOŁY WOIEWODZKIĘY XX. PIAROW

W R A D O M I U.
W WOJEWODZKIM GAZIE

Maiący się odbywać w Kaplicy Szkolnej dnia 26. 27. 28. Lipca.

PRZEŚWIETNĄ PUBLICZNOŚĆ

IMIENIEM INSTYTUTU

Z a p r a s z a

X. ANTONI MICHAŁ WOLICKI REKTOR.

W W A R S Z A W I E
W D R U K A R N I S Z K O L N E J .
1 8 2 4 . r .

WOLNO DRUKOWAĆ.

w Warszawie dnia 11 Czerwca 1824.

Rada Stanu, Dyrektor Instytutu Wychowania Publicznego J. K. Szaniawski.



23/7

272 (001)

PORZĄDEK POPISU

K L A S S Y I. i II.

W Poniedziałek dnia 26 Lipca.

Od 8 do 8½	Nauka Religii	XX. Wróblewski i Ogrodziński.
— 8½ — 8½	Nauka Moralna	X. Schabowicz.
— 8½ — 9½	Język Łaciński	P. Plewczyński i X. Wróblewski.
— 9½ — 10½	Arytmetyka i Jeometrya	P. Plewczyński.
— 10½ — 10½	Jeografia	P. Lazzeryni i X. Ogrodziński.
— 10½ — 11	Historja Powszechna	X. Maliszewski.
— 11 — 11½	Historja Polska	X. Husarzewski.
— 11½ — 11½	Fizyka	X. Ogrodziński.
— 11½ — 12	Historja Naturalna	P. Welinowicz.
— 12 — 1	Język Polski	P. Welinowicz i X. Wróblewski.

K L A S S Y III. i IV.

Wo Wtorek dnia 27 Lipca.

Od 8 do 8½	Nauka Religii	X. Schabowicz.
— 8½ — 8½	Nauka Moralna	X. Schabowicz.
— 8½ — 9½	Język Niemiecki	P. Husarzewski.
— 9½ — 9½	Język Francuzki	P. Monnense.
— 9½ — 10½	Język Łaciński	XX. Ogrodziński i Petrykowski.
— 10½ — 11	Język Grecki	X. Pułaski.
— 11 — 11½	Jeografia	X. Maliszewski.
— 11½ — 12	Historja Powszechna	X. Maliszewski.
— 12 — 12½	Historja Polska	P. Husarzewski.
— 12½ — 1	Historja Naturalna	P. Welinowicz.
— 1 — 1½	Fizyka	X. Ogrodziński.
— 3 — 4	Matematyka	P. Plewczyński i X. Wróblewski.
— 4 — 5	Język Polski	XX. Ogrodziński i Maliszewski.

W Środę dnia 28. Lipca.

Od 8 do 8 $\frac{1}{2}$	Nauka Religii i Moralna	X. Schabowicz.
— 8 $\frac{1}{2}$ — 9 $\frac{1}{2}$	Język Niemiecki	P. Husarzewski.
— 9 $\frac{1}{2}$ — 10	Język Francuzki	P. Monneuse.
— 10 — 11	Język Łaciński	XX. Pułaski i Petrykowski.
— 11 — 11 $\frac{1}{2}$	Język Grecki	X. Pułaski i P. Haberkant.
— 11 $\frac{1}{2}$ — 12	Jeografia i Historia Powz.	X. Maliszewski.
— 12 $\frac{1}{2}$ — 12 $\frac{1}{2}$	History Polska	P. Hussarzewski.
— 12 $\frac{1}{2}$ — 1	Botanika Mineralogia i Chemia	P. Welinowicz.
— 3 — 3 $\frac{1}{2}$	Fizyka i Jeografia Astronomiczna	XX. Ogrodziński i Schabowicz.
— 3 $\frac{1}{2}$ — 5	Matematyka	X. Rektor.
— 5 — 6	Język Polski	X. Pułaski.

Okazanie dowodów postępu w Kaligrafii i rysunkach, czytanie pochwał, i rozdawanie nagród, całą tę uroczystość Szkolną zakończy.

W Czwartek dnia 29. Lipca.

Od 9 do 1 $\frac{1}{2}$ odbędzie się Examen tych Uczniów, którzy chcą pozyskać świadectwo dojrzałości do Uniwersytetu.



Nim przystąpimy do opisanja terażniejszego stanu szkoły, i nim zdamy sprawę Publiczności ze skutku prac i usiłowań naszych, nie będzie od rzeczy przebieższyką uwagą cały przeciąg czasu od założenia Instytutu XX. Piarów w Radomiu aż do dni dzisiejszych, i widzieć starania i zabiegi około wznieśienia i wzrostu tęg Instytucyi szkolney, przeszkody lub zawady, iakich pospolicie każdy, w pierwiastkowych układach swoich, doświadczać musi. Zamierzony przedmiot nie jest bezkorzystny, iak się na pozor wydawać może. Co tylko ma związek z naukami i ich rozszerzeniem, iest pozytecznym i miłym dla każdego człowieka. Historya pojedynczych Kollegiów stać się prócz tego może ważnym materialem do wystawienia ogólnego rysu dziejów Piarskich mających tyle podobieństwa do przemian i losu narodu, i nadto drogim pomnikiem dla potomków tych dobroczyńców, którzy się przyłożyli gorliwie do założenia i wzrostu domów naszych.

Jeszcze przed wprowadzeniem Piarów, była już w Radomiu szkoła, parafialna zwana, w której wyższych nauk, Filozofii nawet uczono. Utrzymywali ją swoim kosztem obywatele, a mianowicie Pleban Radomski; nauczycielów zaś sprowadzano z Krakowskiej lub Zamoyckiej Akademii. Wielu znamienitych Woiewództwa Sandomierskiego Urzędników, kilku gorliwością dla kraju i znaomością rzeczy odznaczających się Posłów, byli wychowawcami tęg szkoły. Pamiętna za czasów Jana Kazimierza ze Szwedami wojna, całą pustoszącą polską krainę, Radomiuw tyle przyniosła kłeski, że tego miasta obywatele, przywiedzeni do upadku, nie byli w stanie nadal tęg Instytucyi utrzymywać. Zaniechano sprowadzania nauczycielów, i Radom nie miał odtąd szkoły, gdzieby młodzież początki przynajmniej nauk, lub główniejsze Religii i moralności pobierać mogła zasady. Dopiero w końcu rządów Michała i na początku panowania Sobieskiego, Jan Lewiński obywatel Radomia, człowiek kochaący nauki, postanowił Instytut szkolny przywrócić. W tym celu pisał do X. Stanisława Branickiego Prowincyala Jezuitów z prośbą, aby szkoły swego Zgromadzenia w Radomiu założył, ofiarując na to własną kamienicę Andzielowska zwaną. X. Branicki wysłał zaraz do Radomia X. Kiernickiego Prokuratora polskiej prowincyi; który znalazłszy kamienicę w najgorszym stanie, stopy gruzów zamiast muru, i żadney

do pomieszkania wygodny izby, otworzył natychmiast *Lewińskiemu* zdanie swoje, że na budowę Kollegium potrzebny summy 30000 a przynajmniej 20000 złotych polskich. Gdy wynalezienie tego funduszu niepodobnym okazało się, odjechał X. Kiernicki z Radomia oświadczając: że Jezuita przyjąwszy po innych miastach fundacye, nie mogą w tym czasie zakładać Kollegium w Radomiu, i że później chyba uczynią zadosyć *Lewińskiego* żądaniom. Kilka lat upłynęło a Jezuita nie rozpoczął budowy Kollegium, nie nawet do *Lewińskiego* nie pisał. W tym X. *Marcin Winiarski* kommandarz i kaznodzieja, przy parafialnym Radomskim kościele, wychowawca szkoły Warszawskiej XX. Piarów, wdzięczny nauczycielom swoim uczeń, a szczególnie *X. Hieronimowi Zawadzkiemu*, bardzo często Zgromadzenie Piarów chwalił w przytomności przyjaciela swego *Józefa Gąsiorowskiego*, Woyta przy sądach Radomskich. Trafiło się, że w roku 1680 pomieniony *X. Zawadzki* z któregoś Kollegium przez Radom do miasta *Góry* przenieśli, i w sam dzień Narodzenia P. Maryi, w kościele XX. Bernardynów mszą świętą odprawiał. Przytomna mszy *Elżbieta, Józefa Gąsiorowskiego* żona, zleciła mężowi swemu aby go po skończonęj mszy do swego domu zaprosił, a sama tymczasem do *Lewińskiego* pobiegła. Tam cały wywody swojej użyła, aby obywatela tego do ofiarowania Piarom *Andzielowskiej* kamienicy namówić. Długo się wymawiał *Lewiński*, że danego Jezuitom słowa przelamywać nie chce. Lecz zważywszy potem, że kilka już lat ubiegło, a Jezuita żadney już o swoich chęciach wiadomości nie dał, przyrzekł zadosyć uczynić *Gąsiorowskiemu* żądaniom; toż samo przybytemu do jego domu *X. Zawadzkiemu* powtórzył. Otrzymawszy obietnicę szanowny kapłan, pospieszył do *Góry*, a za nim wkrótce i *X. Winiarski*. W tym właśnie czasie zwiędzał Górskie Kollegium *X. Woyciech Siewierkowiec* Prowincyał. Udać się do niego *Gąsiorowska* z *X. Winiarskim*, oznajmiła mu chęć *Lewińskiego* i w imieniu miasta uprasza, aby do Radomia zaprowadził szkoły Zgromadzenia swego. Ucieszony tą wiadomością, gorliwy o wzrost Zgromadzenia Prowincyał, podziękował czule za tę przychylnosć *Gąsiorowskiemu* i *X. Winiarskiemu*; lecz wraz przypomniał sobie trudności których przy zakładaniu *Lewińskiego* Kollegium doznał, oświadczył: że nie ma żadnego funduszu na wybudowanie Kollegium i kościoła, i że nie spodziewa się znaleźć dobrodzieja, w obcym dla Piarów okolicy. Obecny tej rozmowie *X. Hieronim Zawadzki* napomknął X. Prowincyałowi o summie przez *X. Remigiana Leżyńskiego* zapisanej Piarom. Ponieważ, na odzyskaniu tej summy zależeć miała szczególnie fundacya XX. Piarów w Radomiu, zastanowić się zatem nieco obserwując wypada nad trudnościami i zawadami, jakie w niej wydobyciu przewy-

ciąć musiano. *X. Remigian Leżyński* kanonik katedry Plockiej, Proboszcz w *Golębiu*, zapisał dla Zgromadzenia XX. Piarów sumę 30000 złotych na dobrach *Tymienia* i *Zajęczków* z warunkiem, aby we wsi *Golębiu* złożyli sobie mieszkanie i rząd nad tamtejszą *Loretańską* kaplicą objęli. Akt ten darowizny zrobiony był przed Starostą Grodzkim w *Stępcy* r. 1642. Do tego aktu przyłączony jest drugi, którym *X. Leżyński* ustępuje Piarom sprzętów ze złota i srebra, jako osobistej swojej własności. Nieszczęście chciało, iż mimo to, że przy spisaniu tego aktu żaden Piar nie był przytomny; lecz, ponieważ dopiero zawiązywało się Zgromadzenie XX. Piarów w Królestwie Polskim, i Prowincyałowie na ówczas razem Niemiec i Polski Prowincyałami byli, zapis zatem w zapomnienie albo raczej w zaniechanie poszedł. Tymczasem umarł *X. Leżyński*. Następca jego *X. Woyciech Reymński* uzyskawszy od *X. Jędrzeja Trzebińskiego* Krakowskiego Biskupa nową erekcyą, mocą której *Golębiowska* plebania na *Prepozyturę* z sześciu Mansyonarzami wyniesiona została, i w której żadney z Piarach nie znajdowało się wzmianki, zaczął się dopominać o zapłcenie zaległego procentu u *Stanisława Witowskiego* Kasztelana Sandomirskiego, na ówczas *Tymienię* i *Zajęczkowa* dziedzica. Ciężnony sądami i egzekucjami Kasztelan, napisał do *X. Jakóba Weczyrki* Warszawskiego Rektora; aby się starał o odzyskanie tej summy, jako sprawiedliwie tego Zgromadzeniu należney, obiecując mu swoją pomoc we wszystkiem i oświadczając: że szczerą jest jego chęcią, aby ta summa jedynie dostała się Piarom. Zachęcony tym pochlebnym wezwaniem Rektor, umówiwszy się z *X. Wacławem Opatowskim* Prowincyałem Węgierskim i Polskim, zapozwał *X. Reymńskiego* przed Trybunał Lubelski. Odtąd toczyła się lat kilkanaście przykra i uporczywa sprawa, przechodząc następnie z Trybunałskich do sądów duchownych; aż nareszcie pod ostateczne rozstrzygnięcie samej stolicy Apostolskiej oddaną została. Uchwalono zatem w sądzie rzymskim *Rota* zwanym, z dwunastu sędziów złożonym: że Proboszcz *Golębiowski*, jeżeli sprawę tę dalej popierać zechce, obowiązany będzie zwrócić kosztą Piarom, wynoszące 300 węgierskich dukatów, a jedynie od woli potomków. *X. Leżyńskiego* zależeć miało ofiarowanie Zgromadzeniu tej summy. *X. Prowincyał* odebrawszy ten wyrok i dowiedziawszy się że Proboszcz *Golębiowski* zaprzestął już nawet myśleć o sporach, aby na nowo rozpocząwszy sprawę, nie był zmuszony do zwrócenia kosztów na mocy Rzymskiego wyroku; mając nadzieję odzyskania kiedyś, wyżey wzmiankowaney summy, wysłał do Radomia roku 1680 *X. Ignacego Krzyżkiewicza* z pełnomocnictwem odebrania na rzecz Zgromadzenia kamienicy *Andzielowska* zwaney, i *X. Hieronima Zawadzkiego* z tytułem Prokura-

tora nowy Radomskiej fundacyi. Tu jest miejsce opowiedzieć zabawne zdarzenie, które, jak łatwostrzedz, ważnem było dla Piarów, budujących się w Radomiu. Skoro X. Zawadzki stanął na rynku miasta, zaraz kamienie obyrzeć przedsięwziął; ale ią nieszczęściem, w tak złym widział być stanie, że z bojaźnią przestępował ię progę; i Boskiy wzywał pomocy, aby w ię grzech pozgrzebanym nie był. Stroskanemu cała przyszłość stanęła na myśli: przewidywał trudności, przeszkody, niemożność wzniesienia Kollegium; gdy niespodzianie ujrzał przed sobą trzech znakomych obywateli. Byli to *Gaspar Korwin Kochanowski* Podsedek Ziemi Sandomierski, *Mikołaj Pakosławski* Kasztelan Polaniecki i *Świętosław Antoni Pigłowski* Cześnik Kiiowski. « Nie odwiedzi-
« teś nas Mości Xieże, rzecze Podsedek żartobliwie i z tą szczeropolską otwar-
« tością, która cechowała dawnych oyców naszych; a przecież my to twoi Prze-
« łożeni jesteśmy. Cała okolica wnie *Generalissimus omnium Piacorum*,
« Pakosławskiego *Provincialis*, a Pigłowskiego *Guardianus*. My jesteśmy prze-
« łożeni Piacorum, wy Piarami się zowiecie, blizkie nazwisk podobieństwo. Do-
« braż, odpowiedział X. Hieronim Zawadzki: Bogu niech będą dzięki, że w tém
« mieście znajduję przełożonych moich; nie będę się już troszczył o zaspokojenie
« potrzeb; przełożeni moi zapewne o nich pamiętać będą» — Mogłes inaczej
« sądzić, odpowie *Kochanowski*: ja wszystkie twoje i twoich ludzi zaspokoić będę
« potrzebę. Wracaj natychmiast do kamienicy z której wyszedł i przynosi wkrótce
X. Zawadzkiemu do zarządy wsi *Koziemek* zalecenie aby mu naprzód *sto zło-
tych* przysłał, i wszystkich tego, czego do życia potrzebować może. To rozpo-
rządzenie do samy śmierci *Kochanowskiego*, ściśle dochowane było. Idąc za-
przykładem Podsejda *Pakosławski* i *Pigłowski*, wiele na przyszłość porobili przy-
rzeczeń. *Kochanowski*, żeby im w obietnicach nawet nie ustąpić, przyrzekł da-
rować Piarom swoje kamienicę *Forestowska* zwaną, i że na seymniku Opatowskim
wystara się o uwolnienie Piarów od wszelkich ciężarów publicznych. Tak szczę-
śliwe spotkanie dobroczyńcy wielkiego, tak uprzejme i laskawe przyjęcie, przy-
wróciło X. Zawadzkiemu pocieszającą nadzieję. W ślady tęg staranny troskli-
wości *Kochanowskiego* o zaprowadzenie do Radomia instytutu szkolnego, poszli
zaraz *Jan Gotuchowski* Starosta Radomski, Lubelskiego Trybunału Marszałek,
ofiarując Zgromadzeniu kilkotosięzną sumnę i polecając ie względności obywa-
teli Woiewództwa Sandomierskiego. X. *Walenty Gniwosz* Oficyał i Proboszcz
Radomski podarował dom własny w którym dawniej była parafialna Szkoła,
i *tyście złotych* na rozpoczęcie fabryki. Oprócz tych ofiar szczególniej do Zgro-
madzenia przywiązanych osób, prawie wszyscy obywatele Radomskiego Powia-

tu, nieśli z pośpiechem X. Zawadzkiemu pomoc i wsparcie; ustapili Piarom na
ich Powiat, z kopalni Krakowskich, przypadający soli, i wiele materyalów do
nowo przedsięwziąć się mający budowli. Mieszkańcy miasta Radomia, a mia-
nowicie *Adam Usnowski*, *Jan* i *Barłomiej Starachowiczowie* widząc iak Pia-
rzy są gorliwi i staranni o tę nową fundacyę w r. 1681. podarowali dwa, dosyć
obszerne place, na zabudowanie Kollegium; a X. *Jan Gaszowski* Proboszcz szpi-
talny ofiarował *złotych polskich pięset* na zakupienie domu który pomiędzy temi
placami środkował. Nie dosyć na tém: Obywatele Woiewództwa Sandomierskie-
go, tak przywiązanymi okazali się do naszego Zgromadzenia na Seymiku Opa-
towskim, że nie przestając na tymczasowem uwolnieniu od ciężarów publicznych
własności Piarów, zlecili Posłom swoim, aby starali się na seymie o potwier-
dzenie ich ustawy i zamienienie ię w prawo. Wszyscy najgorętszą palali chę-
cią, aby fundacya Radomska iak narychleý ukończona być mogła. Pomiędzy
innymi okazała się widocznie gorliwość i przywiązanie do Zgromadzenia w *Sta-
niławie Leżyńskim* X. *Remigiana* synowcu, który wyraźnie X. Zawadzkiemu
oświadczył, że jest jego niezmienną wolą, *trzydzieści tysięcy złotych* na *Tymie-
nicy*, z procentem od 30 lat zaległym, ofiarować Piarom. Dotrzymał obietnicy
Stanisław i w r. 1682. w Grodzie Radomskim zrobił akt, którym pomieniona
summa dla Piarów Radomskich przekazana została. Wydobycie tęg summy u-
łatwili: *Bogusław* i *Jan Chodakowscy* w *piędziesięciu tysiącach*, *Tymieniec* i *Za-
ięczków* zastawnym sposobem posiadający, którzy ze swojej summy gotowi by-
li *dwadzieścia tysięcy* ustąpić Piarom, hyleby pozostałe *trzydzieści tysięcy* albo
natychmiast im wyplacone, albo gdzieindziej lokowane były. *Kochanowski*,
o którym tyle już razy mówiliśmy, szczególnie dobroczyńca Zgromadzenia, nie
wahał się wsi swojej *Koziemek* trzydziestu tysiącami należącemi się *Chodako-
wskim* obciążyć; nadto *trzydzieści tysięcy* swoje własne Piarom zapisał, i często
mawiał, że im całego swego majątku, iako bezpotomny ustąpi. Wszystko X. *Za-
wadzkiemu*; lubo w początkach, szło pomyślnie, i wszystko rokowało że chęci
swoje do skutku w krótkim czasie przyprowadzić może; kiedy nad wszelkie spo-
dziewanie nowe ze strony *Prymasa* zasły przeszkody; zalecono naprzód Pia-
rom umowę z *Golebskim* Proboszczem, a potem odstąpienie mu summy, na *Ty-
mienicy* i *Zięczkowie* lokowanej. Udruczony X. *Zawadzki* tym wyrokiem
Prymasa, srozsze ieszcze miał do znoszenia ciosy. Nieprzyjaciele nowy Rad-
omskiej fundacyi spiknęli się na iego przesładowanie i zgubę. Zaczęto go już
to prywatnie już publicznie potwarzami znieważać. Często X. *Prowineyala* o cier-
pieniach iego dochodziły wieści, częste przeciw niemu od niechętnych zażalenia

odbierał, starano się nawet Prowincyała przekonać, że *X. Hieronim Zawadzki* fudząc się tylko zwodniczymi pozorami i opierając na nadziei całą fundacyą Radomską, uwodzi zarazem i Zwierzchność swoją; a zatem, że nie ma podobieństwa, aby kiedykolwiek powstało Kolegium XX. Piarów w Radomiu. Nie znajdujemy nazwisk w dawniejszych księgach tych, co tak usilnie dopominali się zguby szanownego i gorliwego kapłana o wzrost i dobro Zgromadzenia swojego; i lepić że czas wszystko niszczący, przed potomością ich imiona zatarał.

Znużony X. Prowincyał ciągłemi skargami, widząc że dla wielu osób nie miłym są widokiem Piarzy, przy końcu Stycznia 1682 r. napisał list odwołujący *X. Zawadzkiego* do *Chelma*, a jego współtowarzyszów pracy i cierpień do innych Kolegiów. Los zdarzył, że list ten obiegłszy Prusy i Litwę dopiero w Sobotę po pierwszy Niedzieli Postu 1682 r. do Radomia doszedł. Już też na ów czas i rzeczy dotyczące się fundacyi Radomskiej cokolwiek się odmięły. Prawda, że darowane Piarom place jeszcze zabudowane nie były, ustąpione im kamienie nie zewszyskiem uporządkowane; lecz nie zmienny w chęciach swoich, niesmiertelnej pamięci *Kochanowski*, już był ofiarował kamienicę *Forestowska* zwaną, w dobrym stanie będącą. Wprowadzenie do niej Piarów nastąpić miało w Niedzielę drugą Postu 1682 r. a zatem list X. Prowincyała, który dniem pierwszy nadszedł, wstrzymać obrzędu tego niezdolał. Uwiadomiony o tem X. Prowincyał, potwierdził na Prokuratora *X. Hieronima Zawadzkiego*, a *Kochanowskiemu* nayeżulsze podziękowanie złożył. Osiedli zatem Piarzy w Radomiu, lecz ani kościoła, ani dostatecznego mieszkania, ani sposobności utrzymania się nie mieli. *Kochanowski* zawsze o nich pamiętny, zawsze o założenie szkoły w Radomiu gorliwy, namawia *Jana Zarębę* Sędzię Ziemskiego Sandomierskiego i *Karola Kazimierza Wąsowicza* Pisarza Sądu Ziemskiego, i wielu innych obywateli do założenia towarzystwa na wspomnienie i wzniesienie nowych Radomskiej fundacyi. Towarzystwo to kilka ledwie trwało miesięcy. Niedługo po zawarciu umowy umarł *Zaręba*, po nim wkrótce *Wąsowicz*, a nareszcie *Kochanowski* doczesne na wieczne życie zamienił. Śmierć nagła nie pozwoliła *Kochanowskiemu* wszystkich wykonać zamysłów; została się po nim Piarom kamienica i dosyć znaczne zapisy. Lecz zważywszy wszystkie zabiegi i usiłowania jego, przyznamy, że mu winniśmy pierwsze początki ustalenia naszego w Radomiu. Zgon tego znakomitego i szanownego obywatela, zasmucił całe Zgromadzenie nasze; wznoszono modły za jego duszę do Pana Zastępów; przekazano zastępcom obowiązek nieskończony ku niemu wdzięczności i wiecznej pamiętki.

Nie długo po śmierci *Kochanowskiego*, Piarzy przymuszeni byli wyrokiem sądowym w Krakowie, zamiast sto tysięcy lokowanych na *Tymienicy* i *Zaicz-Kowie*, na piętnastu przestać tysiącach. Znikła więc nadzieja ukończenia fundacyi; już i *X. Zawadzki* odiekić zamysłał; kiedy niespodzianie odbiera na piśmie obietnicę od *Marcina ze Smogorzewa Wąsowicza* znacznego zasłuki wynoszącego 10000 złotych, i w krótkie zaraz r. 1684. 15000 złt. dla Kolegium zapisał, a w cztery lat później drugie 15000 na utrzymanie i wychowanie czterech Alumnów przy szkole Radomskiej. Summa ta przeniesiona na dobra *Przebusza*, *Nienadowka* i *Stobierna* w Galicyi, wraz z tą częścią kraju przepada. *Wąsowicz* zatem jest pierwszym założycielem Radomskiego Kolegium. Nieskończona temu szanownemu obywatelowi od Zgromadzenia Piarzkiego należy się wdzięczność. Wielbiony za życia oplakiwany był po śmierci. Imię jego z ust do ust podawane, choćby nawet piśmie uwiecznione nie było, zachowałaby je nawzajem pamięć nasza!

Kolegium jednak w nienaylepszym jeszcze zostawało stanie; był to tylko zbiór kilku wyporzędzonych kamienie połączonych z sobą, i kościołem drewnianym. Tak trudne były początki wszystkich prawie Kolegiów naszych. Lecz wytrwałość pierwszych założycieli, co nie umie zrażać się pospolitemi w zamiarach ludzkich przeciwnościami; dobroczynność kochanych rodaków, co nigdy nie oszczędzali majątków, ilekroć dobro oyczyzny i ludzkości tego wymagało, zniszczyły wszelkie przeszkody. Drobne okoliczności które towarzyszyły przy zakładaniu i ustaleniu Zgromadzenia XX. Piarów w Radomiu, tęszną, nudną i na mało przydatną wydawać się mogą wiadomości obojętnemu czytelnikowi; lecz pozostaną pamiątkiem okolicy, drogim zabytkiem obecnych rodzin, których oycowie umieli używać majątku na pożytek i chwałę Narodu, dowodem nareszcie czułej wdzięczności dla dobroczyńców i gorliwych o wzrost Instytutu szkolnego.

O stanie ówczesnym szkoły nie nowego, nic jeszcze ważnego powiedzieć nie można. Były to dopiero rzucone nasiona z których kiedyś dojrzałe owoce wyrosły miały. Liczba jednak uczniów pomnażała się szybko, zwiększała się chęć do nauk, i przy gorliwości Naczelników Zgromadzenia, szkoła w krótkim czasie stanęła w równi z innymi w Polsce. Lecz jeżeli przeniesiemy z uwagą myśl do owego czasu, przyznamy bez uprzedzenia, iż to był wiek powszechnego zepsucia gustu i zły dążności nauk. Zamiast wiadomości gruntowych, nabierał uczeń wprawy, w sztuczne i subtelne syllogizmy, zamiast jasnej nauki, uczył się zawiłych, niezrozumiałych i samychże wykładem zaciemionych *Arystoteles*

przepisów. — Przyszła nareszcie zbawienna dla Polski epoka, zainicjował na nowo smak prawy, nauki swoje odzyskały godność i wartość. Wielki *Konarski*, nieśmiertelna Zgromadzenia Piarskiego ozdoba, zwiedzwszy Francją i Włochy, przygotował naród przez swoich uczniów do nowój pożytecznej nauk reformy, w r. 1753 w *Ordynacjach* dla swego Zgromadzenia wydanych, przepisał sposób uczenia różny od używanego dotąd. Silnie przez *X. Wiśniewskiego* wspierany, na miejscu suchej i zagmatwanej nauki, nową filozofią wprowadził. Poznanie w kraju naszym *Kopernika*, *Kartezjusza*, *Newtona*, *Wolfa*, *Leybnica* i *Loka*, starannej gorliwości tych dwóch szanownych mężów winni jesteśmy. Nie mniej i dla innych nauk korzystną ta reforma była; przestano dawać za wzory szumne i nadęte współczesnych panegiryki; klasyczna Literatura należne sobie zajęła miejsce. Odtąd nie szukano już wzorów poezji w *Zawadzkim*, *Inesie*, *Kochowski* i t. p. Greków i Rzymian piękności rozważać zaczęto. Korzystała z tój dobroczynnej nauk odmiany i szkoła Radomska. Jey wychowawcy roznieśli po domach gruntowne postępowania prawidła; zamiast zarozumiałych mędrków, czezych i suchych deklamatorów, wychodzili ludzie myślący. Słowem, zwrócenie chęci narodu ku jednemu celowi, odstąpienie zasad mylnych, zamiłowanie prawdy i porządku, czemu nawet obce dziwiły się kraje, były skutkiem *Stanisława Konarskiego* w naukach i rządzie reformy. Nie długo po śmierci tego wielkiego człowieka, ustanowiona Kommissya edukacyjna miała powierzony sobie naczelny rząd nad wszystkimi Szkołami. Dotąd były w kraju szkoły kilkorakie, nie jeden sobie plan w nauczaniu naznaczające, nie jednych trzymające się prawidel. Szkoły akademickie, szkoły *Jezuistów*, *Bazylianów*, *Benedyktynów*, *Cystersów*, *Komunistów*, *Piarów* i jeszcze inne, osobne miały cele, i osobne nauczania tryby. W dobrze urządzonym Narodzie jednakowa edukacya i instrukcyja być powinna; obywatela jednegoż kraju, jedne i te same zasady myślenia, jednakowe mieć powinny zamiary; inaczej nie będzie jednomyślności; a z tąd nieład i nierząd. Ustanowienie zatem *Kommissyi edukacyjnej* bardzo jest ważne. Pierwsza ta władza nad wychowaniem publicznem czuwająca, podała Szkołom przepisy, które w nie wjęła miejscach różne od *Konarskiego* prawidel, nową w szkołach zaprowadziły zmianę. Szkoła Radomska natychmiast zastosowała się do nich; i od Wyztatora na ówczas wszystkich szkół w Królestwie, piękna odebrała pochwałę. Wiadome są wszystkim Kommissyi edukacyjnej ustawy; powtarzać je byłoby nadaremna pracą; rozbiór ich znajdujemy w rozmaitych księgach; a serce rodaków naszych, czują dla mądrego Króla i jey szanownej Magistratury przejęte będą na zawsze wdzięcznością.

Kollegium urządzone ofiarą *Wąsowicza*, nie wiele poprawione stało aż do r. 1737. kiedy *X. Antoni Konarski* brat *Stanisława* został Rektorem, i zaczął myśleć o podźwignieniu gmachów. Z miłem dla nas ukontentowaniem wyznacmy, ile Zgromadzenie nasze *Konarskim* jest winno. Kiedy *Stanisław* oświecał cały naród Polski, kiedy śmiałą ręką kruszył zadawione przesydy narodu. *Ignacy* wznosił wspaniałe w Opolu budowle, a *Antoni* nowym Radomskiego Collegium założycielem się stawał. Szanowany w całym Woiewództwie Sandomierskiem, znany w Królestwie, przed r. 1756. całą budowę Collegium ukończył. Podniósł ie bowiem na piętro, całe wewnątrz urządził, *Presbiterium* wymurował ozdobnie, resztę kościoła drewnianą zostawił. Stosownie do jego planów, kościół Piarski w Radomiu miał być znaczną budowlą; wchodziłby *frontem* aż w rynek miasta, i byłby jedną z nacyelniejszych ozdób Radomia. Lecz rozmaitego rodzaju przeszkody nie dozwoliły tego zamiaru dokonać. W ślady *Konarskiego* wstępował jego następcą *X. Florentyn Potkański*; iemu zabudowanie kilku przynych placów i wystawienie Konwiktu, Collegium jest winno. Niespracowanych w zabiegach o budowę Collegium Rektorów, silnie wsparł *X. Konstanty Felicyan Szaniawski* Biskup *Kulawski* a potem *Krakowski*; *Książę Jerzy Lubomirski* Hrabia na *Wiśnicz* i *Jarosławie*, *Podkomorzy W. Koronny*; *Jan Przebendowski* *Podskarbi W. Koronny*; *Konstanty Popiel* *Chorąży* wojsk polskich; *Rybiński* *Woiewoda Chelmiński*; *Zygmunt Myzłowski*; *Stefan Tyński*; *Macyldian Osoliński* *Podskarbi W. Koronny* więcej jak 20,000 darował; *Wojsko Polskie* przeszło 4000 złotych, *Wojciech Słonka* *Włodarz* ofiarował 588; *X. Ambroży Wąsowicz* *Prowincyal Zgromadzenia XX. Piarów*; *X. Ignacy Konarski* *Piars*; *Szaniawska* *Podstolina W. Koronna*; *Józef Potkański* *Kasztelan Radomski*; *Maryanna Konstancya z Molski* *Potkańska* 10,000 złotych z summy posagowej na budowlą kościoła zapisała. Summa ta jeszcze na ten cel nie była użytą; lecz nie chybi teraz zapewne przeznaczenia swojego; pobożna chęć *Maryanny Potkańskiej* spełnioną zostanie. *Tarłowa* *Kasztelanowa* *Lubelska*, 30,000 na raz jeden gotowizną *X. Potkańskiemu* oddała. Starożytny dom *Tarłow* do wielu swoich zaszczytów przydał i ten, że wspierając w bardzo wielu kolegiach Zgromadzenie nasze, tём samém wspierał nauki. Collegium *Opolskie* ręką *Tarłow* wzniesione, Collegium *Warszawskie* znacznie zapomóżone; toż samo o kolegiach *Galicyjskich* i o *Konwikcie* *Warszawskim* powiedzieć można. Zgromadzenie nasze we wszystkich czasach dochowywało wdzięczność iaka się słusznie światnemu *Tarłow* domowi, i połączonej z nim sławnej w dziejach naszych *Lubomirskich* rodzinie należy.

Winniśmy jeszcze wskazać, jakie początkowo tu mieszkający Piiarzy, mieli dochody. Zasadzali się one na opłacany z ich domów dzierżawie; na procentach od summ przez *Kaspra Kochanowskiego*, *Marcina Wąsowicza*, *Jana Latańskiego*, *X. Jana Owanisiewicza*, *Justyny Kielczewskiej*, *Zofii Godzińskiej*, *Antoniego Potkańskiego*, *Brantwickiego*, *Zbikowskiego*, *Michała Dunina Brzezińskiego*, *Michała Świdzińskiego*, *Jędrzeja Rafałowicza*, *Stanisława Sobieszczanńskiego*, zapisanych. Kiedy procenta zalegać zaczęły, Piiarowie naówczas trzymali w zastawie wieś: *Oblas*, *Czarną*, *Radzanów*, *Prędocinek*, i inne. Zasadzali się także na składkach iuż to w pieniądzech, iuż w rozmaitych tego rodzaju ofiarach, które szanowni Woiewództwa Sandomirskiego obywatele znosili. Zasadzali się nareszcie na dwóch wsiach zwanych *Kaptur* i *Janiszew*. Wieś *Kaptur* była niegdys własnością *Marcina Zaka*, karlem zwanego, który na dworze *Zygmunta III* zostawał. Wspomniany *Zak* wieś tę przeznaczył na utrzymanie *Alaryzty* przy kościele PP. *Brygitek* w Warszawie, pod tytułem *Sw. Trójcy* wystawionym. Rozmaite zaburzenia przeszkodziły spełnieniu tego polecenia. *Jan III*, dowiedziawszy się o tęg fundacyi, przeniósł ją na kolegium Radomskie; wieś *Kaptur* darował Piiarom z obowiązkiem odprawiania dwóch mszy co tydzień, iedną z prozbą o pomyślność Państwa, drugieg za duszę *Marcina Zaka*, dawnego wsi *Kaptur* dziedzica. Tym sposobem wieś *Kaptur* własnością Radomskiego została Kolegium. *Janiszew* zaś w r. 1780 kupiony był od *Kazimierza Wężyka Rudzkiego* Łowczego *Wislińskiego*, przez *X. Nepomoćna Zwana* Kolegium tutejszego Rektora. — Mowiąc o dochodach, czuimy być powinnością wynurzyć wdzięczność iaka się od nas *Przewietnemu Magistratowi*, i obywatelom miasta Radomia słusnie należy; czuimy potrzebę przytoczenia wszystkich zapisów tranzakcyi, kompłanacyi, dla Kolegium korzystnych. Lecz ażeby nie przeysź granicy pisma tego, przestaniemy na powiedzeniu; że nie było takiego, któryby nam nie okazał przychylności swoieg; ustępowali nam placów, pomagali w budowie, uwalniali nasze grunta i domy od wszelkich mieyskich ciężarów. Ta wzmianka niechaj przynajmniej będzie dowodem, że umiemy czuć wdzięczność dla dobroczyńców naszych, że lubimy ich dobrodzeystwa powtarzać.

Przyznane Piiarom wszystkie budynki i place przez Magistrat miasta Radomia, zatwierdzone następnie przywilejami królów, a mianowicie *Stanisława Augusta*, ustalone i zabezpieczone funduszem z których się iedynie utrzymywało Kolegium i Szkoły; w roku 1794 i w 1795, w epoce powszechnych zaburzeń w kraju, nie mały uszczerbek ponieśli. Jeszcze przed r. 1790 Piiarzy Radomscy lokowali na

dobrach *Potyczy* summe 95,958 złotych. Przez podział Prowincyi Polski, zerwały się związki Radomia z Warszawą, i procent od tęg summy opłacany być przestał, a tęg samém nadzieia, odebrania ięg kiedykolwiek zupełnej zniknęła. Za odmianną rządzą zmienił się i tryb uczenia. Szkoła Radomska otrzymała tytuł *Gimnazjum*, ale liczba uczniów znacznie się zmniejszyła zaczęła. Podczas Rządu Austriackiego, żadsa nowa nie stanęła budowla, żaden nowy nie przybył dochód. Doznano nawet trudności w utrzymywaniu szkoły, bo w r. 1797 zajęty został gmach szkolny na potrzeby administracyjne. Przypadki zbliżony do tęg części kraju wojny w roku 1809 zmniejszywszy znacznie ieszcze liczbę uczących się i uczących, przeszkodziły do tych korzyści, iakieby młodzieź krajowa zebrać była mogła z usiowań i pracy nauczycieli publicznych; z gorliwieg troskliwości *Jzby* edukacyjnej, która poprawiony plan nauk rozciągnęła i do Szkół w nowy do Księstwa Warszawskiego wcielony prowincyi. Szkoła Radomska nie była nawet Departamentową szkołą, chociaż na ten stopień od *Jzby* edukacyjnej wniesiona została, słowem nie mogła odpowiedzieć szlachetnym i zbawienym ze strony Rządu do podźwignienia oświaty krajowieg pobudkom. Dolegliwe ciosy następowały po sobie tak szybko, że nie wypożyczysz po iednych, iuż drugie znosić musiała. Taki był stan szkoły aż do roku 1815 pamiętnego z ustalenia w całej Europie pokoju. Mimo to iednak, rok 1812, i 1815, lubo z innego wzgledu, będą w dziejach tutejszeg szkoły znakomite szczególnie dwoma zapisami dobroczynności *Michała Dołgi* i *Wincenego Zacharewicza* Maiora woysk *Rosyjska* h. Pierwszy na utrzymanie dwóch ubogich uczniów przy szkole *XX*. Piiarów w Radomiu corocznie summe złotych polskich *tyście* na dobrach *Swojczyce* i *Machory* zabezpieczył, i znaczną bibliotekę swoieg szkole Radomskieg darował; drugi także, dla dwóch studentów, w nagrodę postępowania dobrego i pilności w naukach, każdego roku złotych polskich *sto*, na dobrach *Ninków* przeznaczył. — Fundusze i ofiary tego rodzaju należy uważać nie tylko iako dobrodzeystwa dla ubogich rodziny, ale nawet iako dobrodzeystwa dla całego narodu. Przez nie powiększa się ochota i zapal w młodzieży do nauk, pomnaża się liczba świątych i zdatnych ludzi do posług krajowieg.

Po tylu przeszkodach i zaporach które ciągle przelamywać potrzeba było, po tylu cierpieniach i stratach iakie Kolegium i szkoła poniosła, zniknęła nareszcie burza tych nieszczęć i roku 1816 przyjaźniejszy dla szkoły tutejszeg promień szczęścia zaisiał. Dom szkolny swemu pierwsiastkowemu przeznaczeniu zwrócony, stał się odtąd spokojnym dla nauk schronieniem; od tęg epoki czasu tak Nauczyciele iako i młodzieź szkolna zwyczajne swoje prace odbywać zaczęła.

W następującym roku Szkoła Radomska wyrokiem Kommissyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyniesiona na stopień Szkół Woiewódzkich, odtąd dopiero i najwyższego Rządu ufności i troskliwości rodziców odpowiadać mogła. A lubo na ów czas, dla niedostatku usposobionych uczniów, nie można mieć było tyle klas ile ich szkoła Woiewódzka wymaga, przez stopniowanie w nię jednak nauk podług przepisane go planu na szkoły wyższe i przez niezmierną usilność byłych w tym czasie Rektorów, w przeciągu lat trzech, to jest 1820 roku zrównała się z innymi Woiewódzkimi Szkołami. Ale najsłabsza troskliwość Naczelników Zgromadzenia i szkoły nie wzięłyby dokazać mogła, bez łaskawej i dobroczynnej pomocy Rządu. Szkoła Radomska, za pośrednictwem skutecznej opieki Prześwietnej Kommissyi Woiewództwa Sandomierskiego, wsparta znacznym zasiłkiem, zapomozona pieniężnym funduszem na wystawienie gmachu szkolnego, tyle czyniącego ozdoby miastu, opatrywana ciągle w Nauczycieli i książki uczone, przybrała godniejszą ufności publicznej postać. Ta wzrastająca nauka i zakładów szkolnych pomyślność ściągnęła znacznie powiększoną młodzież uczących się ludność, nie tylko z Woiewództwa tego, ale nawet z Stolicy i innych Woiewództw. I kiedy w r. 1819 w Szkole Radomskiej zaledwie stu kilku znajdowało się uczniów, w r. 1821 już ich było 230, a w roku 1823 liczba ich do 325 urosła. Wszystko to jest skutkiem zbawiennych ówoców powszechnego pokoiu, powiększającego się do nauk zapalu, a z tąd nieomylonych korzyści, jakie z termniejsznych młodych latorośli obiecywać sobie na przyszłość można. Większych jeszcze kaze się spodziewać pożytków, pilniejszego co do obyczajów donoz nowo ustanowionęj Hierarchii, gdy przez połączone usiłowania z władzą naukową, przez brak i nieskazyne postępkę uczących i uczących się, dostarczyć Uniwersytetowi będą dobrze usposobionych młodzieńców do osiągnięcia stopni i zaszczytów akademickich, a tąd samem zdolnych do zajmowania posad we wszystkich klassach kraju, Rządu i społeczności narodowej. Tę wielkie i wspaniałe względem oświecenia i wychowania młodzi kraiowej Monarchy zamiary, te dobroczynne i zbawienne dla przyszłych pokoleń przedsięwzięcia i chęci, posilkować z gorliwością winniśmy w młoty nadziei, że nas nie odstąpi dobroczynna hojność rządowa, w zaspokoieniu pozostałych potrzeb wyciągających jeszcze znacznego nakładu. Między innymi, należy bez wątpienia do najwawniejszych potrzeb, wybudowanie kościoła, na którym szkole Radomskiej od czasu ięj założenia zbywa. Sala albowiem obszerna, w której się teraz zwyczajne nabożeństwo odprawia, posłużyłaby i do wygodnego rozłożenia blisko 2000 książek, i do przyzwoitego rozstawienia zbioru mineralogicznego, który przeszło 900 pie-

knemi sztukami rozmaitego rodzaju, w upłynionym roku powiększony został. Lecz z temi trudnościami, tąd milęj walcząc możemy, że tyle pomyślnych okoliczności do nayspochebniejszej nadziei nieiako prawo nam dać. Okazana gorliwość nawięzłej Władzy nad wychowaniem publicznem przełożonęj, tak w podźwignieniu tęj Szkoły, iako i ięj postępującym wzroście; staranność i opieka którą JW. Prezes Kommissyi Woiewództwa Sandomierskiego instytut ten wspierać raczy, uprzedzające zaufanie publiczności, czego dowodem pomnażająca się liczba uczniów, wreszcie nasza ufność w dobrodzieistwach Rządu, zapewnić nas powinny o rychłem naszych życzeń spełnieniu, a zatem o usunięciu przeszkód jakie tęj szkole wzrost i pomyślność tamować mogą.

Do ciebie jeszcze zacna Młodzieży należy, byś godnie i ciągle odpowiadała oycowskiemu okolo twoiego dobra zamiarom Rządu i usilny staranności naszej. Oglądając i przebiegając tyle gmachów w których się teraz do przyszłych posług kraiowych sposobisz, pomni, że ich założycielami są: *Kochanowscy, Wąsowicze, Lewińscy, Gąsiorowscy, Leżyńscy, Tarlowie, Lubomirscy, Konarscy, Ossolińscy, Potkańscy*, którym edukacja twoja i okolicy łutejszcy jest winna; ale patrząc się znowu na tyle zakładów szkolnych, tyle znacznym kosztem zgromadzonych zbiorów, zważyć powinnaś, iż to są dobroczynne upominki Rządu, i skutki starań i zabiegów Rządów tęj szkoły. Umieję korzystać z tych zbawiennych środków wymierzonych iedynie dla twoiego pożytku i dobra, a razem umieć uwiecznić źródło z którego czerpasz nauki. A kiedy przez przykłądne i bogoboyne postępkę, przez czystość obyczajów, przez zamilowanie prawdy i porządku wyplacać się będziesz z zaciągniętych dla Rządu i swojej Zwierżchności obowiązków przywiązaniem, wiernością i uległością prawu, natenczas staniesz się pociechą oyczyzny, rodziców, przyjaciół, krewnych i samęj sobie; twoja szczęśliwość dopełni nadziei troskliwej Władzy czuwającej nad wychowaniem twoim, i będzie najmilszą nagrodą dla tych, którzy okolo ukształcenia umysłu i serca twoiego pracują.



Faint, illegible text on the left page, possibly bleed-through from the reverse side. The text is arranged in several paragraphs and is too light to transcribe accurately.

